

Pani mi mówi – Cztery Pory Miłowania

Pani mi mówi – miłości nie ma,
Że miłość to opium, to opium dla mas
A ja w Pani oczach widzę poemat,
Widzę poemat o dwojgu nas
Widzę poemat zasnuty mgłą
Błękitną jak Pani oczy
Poemat jak baśń wyjęta z ksiąg
Bo w Pani oczach obietnic moc
Co zmysły mami i ludzi
Bo sama Pani nie wierzy w to,
Co o miłości mówi
Bo w Pani oczach obietnic moc
Co zmysły mami i ludzi
Bo sama Pani nie wierzy w to,
Co o miłości mówi
Pani mi mówi - z miłością koniec,
Że miłość przeżytkiem
Przeżytkiem już jest
A ja w Pani głosie słyszę symfonię,
Słyszę symfonię na dwoje serc
Słyszę symfonię na smyczków sto,
Zagrań na czułym tonie
Symfonię zmysłową tak jak noc
Bo w Pani głosie jest ciepła moc
Co żar i namiętność budzi
Bo sama Pani nie wierzy w to,
Co o miłości mówi
Bo w Pani głosie jest ciepła moc
Co żar i namiętność budzi
Bo sama Pani nie wierzy w to,
Co o miłości mówi
(instrumental)
Pani mi mówi - z miłością już precz,
Z miłością precz, miłość to utrapienie
A ja w Pani oczach widzę zgodę na grzech
Widzę zgodę na grzech i grzechu odkupienie

Widzę w tych oczach miłości głód,
Pulsują nim Pani skronie
I choć z Pani głosu wieje chłód,
To Pani tym chłodem płonie
W tych oczach widzę tęsknotę, żal
Że Pani już nic nie czeka
A Pani przecież miłości brak,
Choć Pani przed nią ucieka
W tych oczach widzę tęsknotę, żal
Że Pani już nic nie czeka
A Pani przecież miłości brak,
Choć Pani przed nią ucieka



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych